

mgr Grażyna Dułak

**ZABURZENIA EMOCJONALNE A ZABURZENIA
ROZWOJU MOWY**

Zaburzenia emocjonalne u dzieci w wieku szkolnym stały się czymś powszechnym. Ciągłe wzrasta liczba dzieci sprawiających problemy wychowawcze. Zastanawiamy się, dlaczego tak jest? A przecież u podłoża owych problemów leżą właśnie zaburzenia procesów emocjonalnych.

Dodatkowym balastem dla dziecka nie radzącego sobie z własnymi emocjami jest zaburzenie mowy. W przypadku, gdy nałożą się te dwa zaburzenia, dziecko ma poważne trudności i potrzebuje pomocy fachowców.

Istnieje związek między zaburzeniami emocjonalnymi a zaburzeniami rozwoju mowy. W czasie kilkunastoletniej pracy logopedycznej starałam się nie tylko diagnozować dzieci jako logopeda, ale interesowałam mnie także osobowość dzieci. Uważam, że tylko wnikliwe poznanie dziecka pozwala określić przyczynę jego stanu mowy. Wnioski moich obserwacji są, jak sądzę, dość ciekawe, dlatego postanowiłam się z nimi podzielić.

W pierwszym rozdziale skupię uwagę na zaburzeniach emocjonalnych, ich rozwoju, klasyfikacji i objawach, o czym pisałam będę w poszczególnych podrozdziałach. Dalej, w drugim rozdziale zajmę się zaburzeniami rozwoju mowy. W podrozdziałach omówię okresy rozwoju mowy oraz czynniki „burzące” rozwój mowy. Korzystałam będę z literatury, własnych obserwacji oraz przemyśleń. W rozdziale trzecim przedstawię wyniki moich badań i wnioski.

Na zakończenie tego wprowadzenia chciałabym podkreślić, iż zaburzenia emocjonalne to temat rzeka, nawet w dostępnej literaturze nie ma wyczerpującej wiedzy na ten temat, dlatego też moje wnioski, obserwacje i wywody są fragmentaryczne.

1. ZABURZENIA EMOCJONALNE

1.1. ROZWÓJ I ZABURZENIA PROCESÓW EMOCJONALNYCH

Sądzę, że aby mówić o rozwoju i zaburzeniach procesów emocjonalnych warto najpierw skupić uwagę na tym, czym są emocje w ogóle i jakie rodzaje emocji wyróżniamy.

Wg słownika języka polskiego *emocja* to silne wzruszenie, podniecenie, wzburzenie, silne uczucie.¹ Wyróżniamy emocje pozytywne i negatywne, do pozytywnych należą: np. zadowolenie i radość, a do negatywnych: gniew, strach, lęk, złość.

„W genezie powstawania różnych jakościowo emocji podkreśla się, że zależą one od rodzaju bodźców wywołujących je oraz od rodzaju i jakości potrzeb. Zaspokojenie określonej potrzeby lub brak jej zaspokojenia wywołuje różniące się w treści emocje”.² Potrzeby ludzkie są ważne, zarówno te biologiczne (fizyczne) jak i psychiczne. Niezaspokojone potrzeby psychiczne mogą doprowadzić do ujawnienia się negatywnych emocji, co w rezultacie doprowadzić może (choć nie musi) do zaburzenia emocjonalnego.

Warto pamiętać przy tym, że w rozwoju uczuć każdego człowieka obowiązuje *prawo ciągłości zmian*. Znaczy to, że przejście na wyższy poziom rozwoju zależy od wcześniejszych etapów, od tego, co dziecko doświadczyło i przeżyło w okresie poprzedzającym. Skutki zaniedbania i błędów wychowawczych dają o sobie znać nie tylko w czasie ich działania, ale także odbijają się niekorzystnie na dalszych etapach wzrastania dziecka.³

Emocje występują w ścisłym związku i współdziałaniu z procesami poznawczymi. Jeżeli w związku z jakimś wydarzeniem dziecko będzie miało miłe i przyjemne doświadczenia, zetknięcie się z podobnym przypadkiem nie będzie wywoływało strachu ani niepewności.

¹ Mały słownik języka polskiego, red. S. Skorupka, H. Anderska, Z. Łempicka

² A. Kozłowska, Emocje i uczucia, w: Zaburzenia emocjonalne u dzieci w wieku przedszkolnym, s.13, Warszawa 1984.

³ A. Kozłowska, Ogólne zasady rozwoju i zaburzeń procesów emocjonalnych, w: jw., s. 26.

Dziecko chętnie upora się postawionym problemem. I wręcz przeciwnie, jeśli będzie miało przykre doświadczenia, w sytuacji trudnej odczuje strach oraz niepewność.

Warto podać tu przykład bardzo prosty. Matka, która krzyczy często bez powodu na widok bałaganu w pokoju i w dodatku nigdy razem z dzieckiem nie podjęła próby uprzątnięcia, wyrabia w dziecku wstręt do sprzątanania. Inna za wykonanie pracy chwali dziecko, docenia jego trud, motywując jednocześnie do wysiłku. Warto przy tym pamiętać, że to co dla nas banalne i proste dla dziecka może okazać się trudne i jednocześnie bardzo ważne. Wiedzieć należy, iż emocje motywują do określonej aktywności. Wzbudzając w dziecku uczucie radości i satysfakcji z dokonanych osiągnięć, możemy kierować jego motywację. Realizujemy w ten sposób cele wychowawcze. Gdy stwarzamy dziecku sytuacje, w których działanie daje satysfakcję, kształtujemy rozwój uczuć młodego człowieka. Uczuciami młodego człowieka i jego emocjami można bardzo łatwo pokierować źle, dlatego wychowanie dziecka to zadanie bardzo trudne i odpowiedzialne. Łatwo o błąd wychowawczy, a do podstawowych należą:

- nadmierna troska o dziecko, przesadna i źle pojęta miłość do dziecka,
- wyłączne dbanie o rozwój intelektualny dziecka (dziecko będzie niezaradne życiowo, zarozumiałe i przemądrzałe),
- wychowywanie w „systemie wysokich wymagań”, (dziecko napiętnowane i zastraszone),
- karanie na każdym kroku, (brak wiary we własne możliwości, agresywne i pełne nienawiści),
- brak konsekwencji rodziców w postępowaniu z dzieckiem, brak uzgodnionej linii postępowania (dziecko nie odróżnia spraw ważnych od drobiazgów, chwiejność).⁴

Aby wychowanie dało rezultaty, aby rola jego w rozwoju psychicznym dziecka była istotnie kierownicza, powinno ono rozpocząć się od najwcześniejszego dzieciństwa (od pierwszych jego dni). Wielu rodziców uważa, że dziecku poświęcić należy więcej uwagi dopiero wtedy, gdy zaczyna ono chodzić do szkoły, co jest wielkim błędem. Szkoła dla każdego dziecka stanowi swoisty próg, od rodziców zależy, czy przejście przez niego będzie proste i przyjemne, czy okaże się koszmarem. W szkole dziecku towarzyszyć będą emocje negatywne i pozytywne, od rodziców zależy jak dziecko będzie je znosić.

1.2. KLASYFIKACJA ZABURZEŃ EMOCJONALNYCH

Zaburzenia emocjonalne mogą mieć różne podłoże. Mając to na uwadze Halina Spionek dokonała klasyfikacji.

Zaburzenia rozwoju sfery emocjonalno – uczuciowej mogą wyrażać się w :

- „zbyt słabym opanowaniu i regulowaniu przez dziecko zewnętrznych przejawów reakcji emocjonalnych i braku podporządkowania ich wymaganiom otoczenia,
- w nieadekwatności reakcji emocjonalno – uczuciowych w stosunku do społecznych sytuacji, które je wywołały,
- we wzroście liczby i siły negatywnych reakcji emocjonalno – uczuciowych i zadominowaniu ich nad reakcjami pozytywnymi,
- w zbyt małej liczbie i zbyt słabej sile reakcji pozytywnych, co w rezultacie doprowadzić może do obojętności uczuciowej,
- w zbyt słabym rozwoju uczuć społecznych i braku dominacji tych uczuć nad prostymi reakcjami emocjonalnymi,

⁴ H. Filipczuk, Rodzina i jej oddziaływanie wychowawcze, w: Każde dziecko jest inne. O czynnikach rozwoju psychicznego dzieci, s. 113, Warszawa 1966.

- w tworzeniu się uogólnionych, niewłaściwych postaw emocjonalno – uczuciowych”.⁵

Powyższy podział oparty jest na objawowej analizie zaburzeń.

Innej analizie zaburzeń dokonał S. Gertsman.⁶ Opisał dzieci o cechach niedojrzałości emocjonalnej, zwracając jednocześnie uwagę na jej przyczyny. Wg niego dzieci te charakteryzują się:

- nadmierną więzią emocjonalną z najbliższymi osobami (najczęściej z matką). Przyczyną takiego stanu rzeczy może być nadopiekuńcza i lękowa postawa matki.
- postawą konsumpcyjną, która może być wynikiem błędów wychowawczych typu ograniczania samodzielności nieprzyzwyczajenia dziecka do partnerskiego współuczestnictwa w obowiązkach domowych,
- egotyzmem uczuciowym cechującym się brakiem lub niedostatkami rozwoju uczuć wyższych, szczególnie społecznych, a także brakiem umiejętności do odwzajemniania uczuć miłości czy współodczuwania z innymi,
- poczuciem niższości lub poczuciem nadmiernej mocy.

1.3. OBJAWY ZABURZEŃ EMOCJONALNYCH

Objawy zaburzeń sfery emocjonalnej ujawniają się w większości zaburzeń dziecięcych.

Po tych właśnie objawach można dociec z jakiego rodzaju zaburzeniem mamy do czynienia. „Zaburzenia emocjonalne występują w nerwicach u dzieci nieprzystosowanych społecznie z różnych przyczyn, upośledzonych w rozwoju umysłowym, psychopatycznych. Objawy zaburzeń sfery emocjonalnej występują także u dzieci nadpobudliwych i zahamowanych, agresywnych lub wycofujących się, u dzieci z chorobą sierocą i u dzieci wychowujących się w domu rodzinnym, w którym najbliższe otoczenie może zapewnić im dobrą opiekę”.⁷

Aby dokładniej omówić objawy emocjonalnych zaburzeń należałoby dokonać podziału dzieci, u których dane objawy mogą wystąpić, bowiem w każdej grupie będą one inne. I tak powołując się na podział, jakiego dokonała A. Kozłowska wyróżnić można:

- dzieci nerwicowe,
- dzieci zahamowane psychoruchowo,
- obojętne uczuciowo,
- nadpobudliwe,
- agresywne.

Do typowych objawów nerwicy dziecięcej należą:

- lęk,
- moczenie mimowolne,
- zaburzenia łaknienia,
- jąkanie,
- tiki.

Z racji przedmiotu mojej pracy chciałabym jąkaniu poświęcić najwięcej uwagi.

„Na obraz jąkania składają się:

- a) objawy kloniczne, które polegają na wielokrotnym powtarzaniu tej samej głoski bądź sylaby,

⁵ H. Spionek, Psychologiczna analiza trudności i niepowodzeń szkolnych, s. 140 – 141, Warszawa 1970.

⁶ A. Kozłowska, Klasyfikacja zaburzeń emocjonalnych, w: Zaburzenia emocjonalne u dzieci w wieku przedszkolnym, s. 47, Warszawa 1984.

⁷ tamże, s. 44 – 45.

- b) objawy toniczne polegające na zatrzymaniu wypowiedzanego wyrazu (zacinanie się), czemu towarzyszy często silne emocjonalne i mięśniowe napięcie”.⁸

Dzieci nerwicowe to nie jedyna grupa dzieci zaburzonych emocjonalnie. Inną stanowią **dzieci zahamowane psychoruchowo**.

M. Chłopkiewicz po przebadaniu dzieci zahamowanych psychoruchowo wyodrębnił cztery grupy:

- „zmotywowane napięte” – dzieci te sprawiają wrażenie napiętych i niespokojnych, mają słabe kontakty z rówieśnikami, są ciche, lękliwe i zalęknione,
- „podporządkowane – uległe” – dzieci te są wyciszone, małomówne, grzeczne, posłuszne, oceniane jako koleżeńskie i uczynne, dzieci te są nieufne w stosunku do dorosłych,
- „z obniżoną samooceną” – dzieci przejawiają bierność, nie mają poczucia własnej wartości, apatyczne, powolne, przygnębione, bezradne,
- „nadwrażliwe – asteniczne” – dzieci bardzo skryte, powściągliwe, męczące się hałasem, neurotyczne, lękowe.⁹

U dzieci zahamowanych psychoruchowo stwierdza się, że w historii ich życia dostrzec można wiele przeżyć traumatycznych. Mogły to być np. rozłąki z bliskimi osobami, złe kontakty z matką, w wyniku których dziecko mogło poczuć się niekochane, wręcz niepotrzebne. Inną przyczyną mogła być rygorystyczna postawa rodziców, stosowanie licznych kar (często cielesnych), surowa ocena dziecka przez rodziców. Takie traktowanie dziecka może przyczynić się do powstania u niego zahamowań psychoruchowych.

Jeszcze inną grupę dzieci zaburzonych emocjonalnie stanowi grupa **dzieci obojętnych uczuciowo**. Wśród nich są takie, które nie umieją nawiązać kontaktów z rówieśnikami, nie potrafią się cieszyć ani smuć, właściwie z twarzy takich dzieci trudno cokolwiek odczytać. Są to dzieci *bez wyrazu*. Unikają nawet kontaktu wzrokowego, odtrącają przyjaźń innych, tak jakby była im niepotrzebna, czasem potrafią być złośliwe i wrogie.

Następną grupą są **dzieci nadpobudliwe**. Z takimi mamy do czynienia w każdej szkole. Nadpobudliwość psychoruchowa dotyczy zarówno sfery ruchowej jak i psychicznej. Najbardziej widocznym i uciążliwym objawem jest nadmierna ruchliwość (ciągłe kręcenie się, bieganie, podskakiwanie, zmiany pozycji, niemożność zachowania spokoju). Zwraca też uwagę labilność nastrojów przechodząca od radości do smutku i gniewu. Dziecko nadpobudliwe jest mało odporne na sytuacje trudne, łatwo się zniechęca i traci zapał.¹⁰

W rozwoju dzieci nadpobudliwych istotne znaczenie ma system wychowawczy, szczególnie niekorzystne jest wychowanie niekonsekwentne. W rodzinach, gdzie brak stałych, sprecyzowanych wymagań w stosunku do dziecka, zaburzenie emocjonalne – nadpobudliwość – ma szansę powstania, a potem rozwoju. Dość często spotykanym układem (i to niezdrowym) jest pobłażliwe traktowanie dziecka przez jedną osobę, a surowe przez drugą. Jest to właściwie także wynik niekonsekwencji wychowawczej.

Reakcje dorosłych powinny cechować się spokojem i cierpliwością, nie jest to co prawda łatwe, ale konieczne, gdy chcemy mieć wpływ na dalsze zachowanie dziecka. Dzień dziecka powinien być zorganizowany i dostarczyć pozytywnych bodźców. Tu właśnie leży powód, dla którego tak dużo mamy dzieci nadpobudliwych. Otóż coraz więcej rodzin żyje w pośpiechu, matki ze względu na sytuację finansową zmuszone są do pracy, a dziecko często zostaje pozostawione samo sobie. W takich przypadkach trudno mówić o zorganizowanym dniu dziecka i o czasie poświęconym jemu. Tego czasu po prostu brakuje. Na to nakłada się

⁸ A. Kozłowska, jw., s.78.

⁹ M. Chłopkiewicz, Przyczyny i patomechanizmy..., w: Zeszyty Naukowe Instytutu Psych. UW, z.7.

¹⁰ H. Natowska, Zespół objawów nadpobudliwości, w: Wychowanie dziecka nadpobudliwego, s. 17.

nerwowość rodziców, którzy chcieliby mieć dziecko spokojne, grzeczne, a nie łobuza, który przynosi ze szkoły uwagi i złe oceny.

Czyż tak nie wygląda życie wielu rodzin? Niech nie dziwi zatem fakt, że mamy potem dzieci takie, a nie inne.

Ostatnią grupą dzieci zaburzonych emocjonalnie są **dzieci agresywne**. Za agresywne uznaje się to dziecko, które wywołuje konflikty wszczyna bójki, skarży, przezywa, przedrzeźnia i wyśmiewa, czasem niszczy różne rzeczy i niekiedy męczy zwierzęta. Dziecko agresywne zachowuje się niestosownie w stosunku do starszych lub do rówieśników, jest brutalne, wrogie, pełne nienawiści. Do agresji zalicza się także skrajne przypadki – akty samobójcze.

„Zachowanie agresywne rozpatruje się jako:

- reakcję na frustrację,
- zachowania naśladowcze,
- zachowania instrumentalne”.¹¹

Są to przyczyny zachowań agresywnych. Pierwsza przyczyna to poczucie niepewności, zagrożenia wywołujące stan napięcia emocjonalnego, które może uzewnętrznić się poprzez zachowania agresywne. Drugą przyczyną są zachowania naśladowcze. Jeśli rodzic jest agresywny, istnieje duże prawdopodobieństwo, że dziecko też takie będzie.

Zachowania instrumentalne dotyczą sytuacji, gdzie dziecko stara się przez czynności agresywne zrealizować jakiś cel. Swoją postawą wymusza na rodzicach np. kupno czegoś lub zgodę na coś.

2. ZABURZENIA ROZWOJU MOWY

2.1. OKRESY ROZWOJU MOWY

Zanim dziecko nauczy się mówić, wyrażać swoje myśli, musi przejść wiele etapów (okresów rozwoju mowy). Mówienie jest czynnością, którą nabywa się powoli i ze znacznym trudem w stosunku do innych sprawności motorycznych. Normalnie rozwój mowy następuje w ciągu pierwszych 5 – 6 lat życia.

Językoznawcy wyróżniają następujące okresy rozwoju mowy:

- okres melodii (tzw. okres przygotowawczy) 0 -1,
- okres wyrazu 1- 2,
- okres zdania 2 – 3,
- okres swoistej mowy dziecięcej 3 – 7.

Okres melodii

„Formami wokalnymi, które poprzedzają mowę właściwą (artykułowaną) są krzyk, głuźnienie, gaworzenie i echolalia. Towarzyszą im formy wokalne: mimika, czyli ruchy wyrazowe mięśni twarzy, pantomimika, czyli ruchy wyrazowe całego ciała, w tym zwłaszcza gesty (gestykulacja), wykonywane kończynami górnymi”.¹²

Okres wyrazu

Dziecko zaczyna organizować sobie sytuacje, a w każdej trzeba coś nazwać lub określić. Następuje zatem przyswajanie jednowyrazowych wypowiedzi.

¹¹ A. Kozłowska, tamże, s. 107.

¹² G. Demelowa, Rozwój mowy, w: Elementy logopedii, Warszawa 1987, s. 19.

Okres zdania

Tu mowa ulega dalszemu doskonaleniu. O ile do tej pory była zrozumiała najbliższemu, o tyle teraz jest zrozumiała dalszemu otoczeniu dziecka. Mówi ono teraz 2 -3 wyrazowymi zdaniami.

Ostatnim okresem jest okres swoistej mowy dziecięcej. Dziecko potrafi porozumieć się z dorosłymi, wymawia już prawie wszystkie głoski, kłopoty może mieć z nielicznymi. W wieku 6 lat powinno już mieć opanowaną mowę pod względem dźwiękowym.

2.2 CZYNNIKI BURZĄCE ROZWÓJ MOWY

Omawiając czynniki burzące rozwój mowy chciałabym powołać się na książkę Ireny Styczek „Zarys logopedii”. Autorka przybliżyła w niej m.in. czynniki powodujące, że rozwój mowy nie przebiega tak jak powinien. Mogą być one dwojakie: zewnątrzpochodne i wewnątrzpochodne.

Czynniki zewnątrzpochodne mogą być przyczyną nieprawidłowej artykulacji, mowy agramatycznej czy ubożego słownictwa. Dzieje się tak wówczas, gdy niedostatki w mowie najbliższego otoczenia, przede wszystkim rodziców dziecka, wywołują analogiczne braki w mowie dziecka.

Bardziej skomplikowane są czynniki wewnątrzpochodne. Do przyczyn wewnątrzpochodnych (endogennych) zalicza się:

- uszkodzenie struktur korowych, powodujące częściową lub całkowitą utratę mowy (lub rozumienia) zwaną *afazją*, brak rozwoju mowy – *alalię* i zaburzenia w jej rozwoju – *dyslalię*,
- uszkodzenie jąder podkorowych ośrodków dróg nerwowych lub nerwów obwodowych powodujące brak rozwoju mowy lub jej zaburzenia zwane *anartrią* lub *dysartrią*,
- wady mowy spowodowane upośledzeniem umysłowym określane terminem *dysglosja*,
- zaburzenia sfery emocjonalnej (psychopatologia, np. neurastenia, psychastenia) wywołujące wady mowy zwane *dysfemią*,
- zaburzenia osobowości powodujące zaburzenia mowy, zwane *dysfazją*,
- nieprawidłowości w budowie anatomicznej narządów mowy powodującej *dysglosję*.¹³

3. METODOLOGIA BADAŃ WŁASNYCH

3.1. PRZEDMIOT PRACY

Przedmiotem mojej pracy jest wykazanie związku jaki istnieje pomiędzy zaburzeniami emocjonalnymi a zaburzeniami rozwoju mowy. Chciałabym wykazać, że te dwa rodzaje zaburzeń są za sobą (często) ściśle powiązane. Dzieci, które mają problem ze swoimi emocjami, mają niejednokrotnie wady wymowy.

Bardzo często są to dzieci zaniedbane, odrzucone i pozostawione same sobie. Sytuacja rodzinna, domowa nie ułatwia takim dzieciom życia, a przyczynia się do utrzymywania się i narastania kłopotów, z jakimi dzieci się borykają.

Oczywiście daleka jestem od stwierdzenia, że dzieci zaburzone emocjonalnie mają wadę wymowy i odwrotnie: dzieci z wadą wymowy są zaburzone emocjonalnie. Nie.

Niestety wiele jest takich przypadków, gdzie idą te zaburzenia w parze.

¹³ I. Styczek, Zaburzenia mowy, w: Zarys logopedii, s. 55.

3.2 CHARAKTERYSTYKA UŻYTYCH NARZĘDZI PRACY

Moim celem było jak najlepsze poznanie dzieci, więc starałam się skorzystać z takich metod, które by temu najlepiej służyły.

Pierwszym krokiem była rozmowa z wychowawcami, gdyż to właśnie oni są najlepiej zorientowani w sytuacji dziecka, wiedzą z jakiej rodziny pochodzi, co przynosi dziecku trudność, wiedzą, jakie jest dziecko i na czym polega jego inność.

Potem poczyniłam krok drugi. Poprosiłam każde dziecko na luźną rozmowę, wtedy miałam szansę poznać dzieci, a i one poznały mnie. Ku mojemu zdziwieniu, większość dzieci przy takich spotkaniach okazuje wielką chęć rozmowy i kontaktu z nowymi osobami.

Podczas drugiego spotkania poprosiłam o narysowanie rodziny. Dodałam jedynie, by była ona zaczarowana. Większość dzieci wiedziała, co to znaczy „zaczarowana”. Tym, które tego nie rozumiały wyjaśniłam. Po skończonej pracy dzieci omawiały, kto jest kim i jaką postać przybrał.

Za każdym razem robiłam notatki, które w miarę spotkań dawały mi coraz szerszy obraz dziecka, a dodać należy, że wszystkie dzieci miały wady wymowy. Kilkakrotnie spotkania pozwoliły mi dokonać wnikliwej diagnozy logopedycznej.

Zorganizowałam też spotkanie, podczas którego posłużyłam się testem rodziny (A. Frydrychowicz „Rysunek rodziny”). Z prac dzieci mogłam wiele wynieść, mogłam się dowiedzieć, jaki jest stosunek dziecka do poszczególnych członków rodziny, kogo dziecko darzy najgłębszym uczuciem, kogo się boi, komu ufa. Niektóre dzieci przy rysowaniu czuły się obciążone, choć twierdziły, że lubią rysować. Czasami na twarzy dziecka rysował się grymas, dość trudny do rozstrzygnięcia.

Po rysunku rodziny dałam dzieciom kartki z przygotowanym szkicem. Na kartkach był szkic dwóch domków prawie identycznych (test dwóch domków – J. Rembowski „Projekcyjne metody badania dzieci i młodzieży”). Poprosiłam, aby dzieci rozmieściły członków rodziny w domkach lub domku. Omówiłam czynność do wykonania w ten sposób, że rodzina stała się zamożna, w jej posiadaniu zostały dwa domki. Zapytałam, kto z kim zamieszka?

W niektórych przypadkach mogłam z łatwością przewidzieć, jak dziecko rozmieści rodzinę, bo skoro np. ma żal do ojca, bo ten pije i na rysunku rodziny przedstawia go jako pająka, to prawie oczywiste, że schronienie da mu w oddzielnym domku i nie będzie chciało, by mieszkał razem z pozostałymi.

Po dotychczasowych etapach mojej pracy odwiedziłam gabinet psychologa i pedagoga szkolnego. Te osoby bardzo mi pomogły, pozwoliły zrozumieć dzieci i ich postępowanie oraz przyczyny postępowania.

Podczas ostatniego spotkania (z cyklu tych badawczych) z dziećmi starałam się być w stosunku do dzieci jeszcze bardziej wyrozumiała. Przeprowadziłam ponownie luźną rozmowę, która jednak bardzo różniła się od pierwszej. Na koniec poprosiłam o dokończenie zdań, których początek czytałam. Bałam się, że zadanie może okazać się trudne, ale nie. Dzieci kończyły zdania nie zastanawiając się dłużej nad udzieleniem odpowiedzi. Test, którym zajęłam się na koniec nosi nazwę testu niedokończonych zdań (J. Rembowski „Projekcyjne metody badania dzieci i młodzieży”).

Teraz potwierdziło się to, czego wcześniej dowiedziałam się o dzieciach. Są one naprawdę szczerze i otwarte, o tym, co je trapi czy boli, mówią nie ukrywając niczego.

3.2. OPIS GRUPY

Badałam grupę jedenaściorga dzieci zgłoszonych przez wychowawców, których poprosiłam o wskazanie dzieci szczególnie trudnych, takich które wg nich są zaburzone emocjonalnie. Nie sygnalizowałam, że mają to być dzieci z wadami wymowy.

Wszystkie dzieci poznałam, przebadałam (wspomnianymi wcześniej metodami) i zdiagnozowałam. Wśród tych dzieci znalazły się cztery dziewczynki i siedmiu chłopców. Pochodzą z rodzin trudnych, mających poważne problemy począwszy od alkoholowego, skończywszy na rozwodach, jakie miały w nich miejsce. Nie znalazło się wśród tej grupy dziecko, które pochodziłoby z kochającej się rodziny. Zawsze podłoże zaburzenia emocjonalnego leży w domu dziecka, niestety często towarzyszy temu jeszcze inny balast w postaci wady wymowy.

4. PODSUMOWANIE I WNIOSKI KOŃCOWE

Związek między zaburzeniami emocjonalnymi a zaburzeniami mowy polega na pewnej zależności łańcuskowej. Jak w łańcuszku jedno ogniwo łączy się z następnymi, tak i tutaj jest podobnie. Dzieci zaburzone emocjonalnie rodzą się i rozwijają w rodzinach, często niepełnych, skłóconych, z poważnymi problemami. W takich rodzinach mało prawdopodobny jest rozwój zdrowego (w pełni tego słowa znaczeniu) dziecka. Dziecko musi być, i najczęściej jest, obciążone zaburzeniem emocjonalnym. Skoro dziecko wychowuje się w „niezdrowym” domu, to bardzo łatwo rozwija się także zaburzenie mowy. Rozwija się, nie powstaje – celowo to podkreślam, gdyż nie można mówić, że wada wymowy powstaje na skutek błędów wychowawczych.

Nietrudno to zrozumieć. Matka, która z czujnością obserwuje rozwój swojej pociechy i czynnie w nim uczestniczy, poczuje się zaniepokojona wadą wymowy swojego dziecka i w porę uda się do specjalisty o pomoc. Natomiast matka, która boryka się z problemami swojej rodziny bądź sama nie widzi problemu w kłopotach swojego dziecka, nawet jeśli jakimś cudem trafi do logopedy (np. na wyraźną prośbę wychowawcy), nie zrobi nic w tym kierunku, by pomóc dziecku.

Domy, w których wychowują się dzieci z zaburzeniami emocjonalnymi można wziąć do wspólnego mianownika (podchodząc do sprawy matematycznie) – czegoś w nim brak. Brak w nich albo miłości, albo któregoś z rodziców, albo trzeźwości, albo zrozumienia. To są przyczyny powstawania zaburzeń emocjonalnych i trwania zaburzeń mowy.

BIBLIOGRAFIA

1. D. Antos, G. Demel, I. Styczek, Jak usuwać seplenienie i inne wady wymowy, Warszawa 1967.
2. U. Bronfenbrenner, Czynniki społeczne w rozwoju osobowości, w: „Psychologia Wychowawcza” 1970 nr 1, s. 4
3. M. Chłopkiewicz, Przyczyny i patomechanizmy..., w: Zeszyty Naukowe Instytutu Psychologii UW, z. 7.
4. G. Demelowa, Elementy logopedii, Warszawa 1987.
5. H. Filipczuk, Każde dziecko jest inne. O czynnikach rozwoju psychicznego dzieci, Warszawa 1966.
6. A. Frydrychowicz, Rysunek rodziny, Poznań 1984.
7. A. Kozłowska, Zaburzenia emocjonalne u dzieci w wieku przedszkolnym, Warszawa 1984.
8. A. Kozłowska, Jak pomagać dziecku z zaburzeniami życia uczuciowego, Warszawa 1996.
9. Mały słownik języka polskiego, red. S. Skorupka, H. Anderska, Z. Łempicka, Warszawa 1989.
10. H. Natowska, Wychowanie dziecka nadpobudliwego.
11. J. Rembowski, Projekcyjne metody badania dzieci i młodzieży.
12. H. Spionek, Psychologiczna analiza trudności i niepowodzeń szkolnych, Warszawa 1970.
13. I. Styczek, Logopedia, Wrocław 1979.
14. I. Styczek, Zarys logopedii.